NEWSLETTER KANCELARII MAMIŃSKI I WSPÓLNICY SP. K. (KWIECIEŃ 2017 R.)

Spis treści:

1. Słowo wstępne/Zaproszenie 2
2. Dowód prawdy w procesie karnym o pomówienie – wybrane zagadnienia 3
3. Problem nadużywania przez akcjonariuszy prawa do zaskarżania uchwał 6
4. Profesjonalny pełnomocnik w mediacji 8
5. FUNDACJA POMOCY DZIECIOM Z CHOROBĄ NOWOTWOROWĄ 11

1. SŁOWO WSTĘPNE/ZAPROSZENIE



Oddając w Państwa ręce kolejny Newsletter Kancelarii chciałbym jednocześnie bardzo serdecznie zaprosić na śniadanie prawnicze, które Kancelaria organizuje we współpracy z Klubem Polskiej Rady Biznesu. Tematem przewodnim spotkania będą niezwykle istotne nadchodzące zmiany w obszarze ochrony danych osobowych. Spotkanie odbędzie się 25 maja 2017 r. o godz. 9.15 w siedzibie Klubu Polskiej Rady Biznesu (Al. Ujazdowskie 13, Pałac Sobańskich).

KLUB POLSKIEJ RADY BIZNESU

Zapraszam do lektury. Proszę również o potwierdzenie ewentualnego uczestnictwa w spotkaniu do dnia 23 maja 2017 r.

dr Marcin Mamiński, adwokat

2. DOWÓD PRAWDY W PROCESIE KARNYM O POMÓWIENIE – WYBRANE ZAGADNIENIA

Przestępstwo pomówienia regulowane jest art. 212 KK. Zgodnie z w/w przepisem *kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemająca osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub utracić zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.*

Przestępstwo pomówienia polega zatem na wypowiedzeniu treści, które mogą poniżyć osobę do której są kierowane. Abstrahując w tym miejscu od szczegółowych analiz przedmiotowo – podmiotowych tego czynu zabronionego wskazać wypada na sytuacje, w których pomimo wypowiedzenia poniżających treści nie dochodzi do popełnienia przestępstwa. Analiza takich sytuacji jest niezwykle ciekawa gdyż całkowicie zmienia usytuowanie osoby wypowiadającej określone treści a jednocześnie dotyka – na marginesie – określonych swobód i praw obywatelskich otaczających prawo do swobodnej i nieskrępowanej wypowiedzi, konstruktywnej krytyki, szczególną opieką.

Wyłączenie bezprawności pomówienia opisuje art. 213 KK. Zgodnie z owym przepisem nie ma przestępstwa jeśli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy lub w sytuacji gdy publicznie podnosi się i rozgłasza prawdziwy zarzut dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub w celu obrony społecznie uzasadnionego interesu.

W rzeczywistości zatem, dla uwolnienia się od odpowiedzialności z tytułu przestępstwa pomówienia niezbędnym warunkiem – ale nie w każdej sytuacji jedynym (różnica zachodzi bowiem względem pomówień czynionych publicznie i niepublicznie) – jest przeprowadzenie tzw. „dowodu prawdy" w ramach procesu o pomówienie i dowiedzenie, że stawiany zarzut odpowiadał rzeczywistości.

Czynności dowodowe w obszarze w/w procesów prawno-karnych nabierają zatem dodatkowego, bardzo istotnego znaczenia, jednocześnie samo postępowanie staje się platformą do podejmowania wielopoziomowych inicjatyw zmierzających do ustalenia prawdziwości zarzutów, często dotyczących działań przestępczych.

W konsekwencji przemyślenia wymaga zagadnienie, na ile proces dotyczący przestępstwa pomówienia może czy też powinien „przeobrazić" się w postępowanie zmierzające do dowiedzenia, że uczyniony zarzut był prawdziwy, *ergo* np. iż doszło do popełnienia przestępstwa. W tle do zdania jak wyżej, dodać wypada, co znajduje aprobatę w stanowiskach judykatury i doktryny, iż treściami pomawiającymi są treści odnoszące się do faktów, a nie sformułowania ocenne. W rzeczywistości, potwierdzenie prawdziwości zarzutu, np. odnoszącego się do popełnienia przestępstwa zmierzać może do wykazania że osoba, wobec której zarzut taki jest czyniony, faktycznie popełniła przestępstwo.

W rezultacie, można próbować wyprowadzać wnioski i stawiać postulaty w obszarze „dopuszczalnej" gamy środków dowodowych, których zastosowanie stanowić winno o skutecznym przeprowadzeniu tzw. „dowodu prawdy".

Konsekwentnie, dowiedzenie prawdziwości faktów, do których odnosi się zarzut, co do zasady, powoduje brak bezprawności czynu i uwalnia od odpowiedzialności z zarzutu na tle art. 212 KK. Dowieść takiego faktu można na wiele sposobów. Zdaniem autora, w szczególności w kierunku pewnego sortu zarzutów, ocena „dostateczności" i „mocy" dowodowej określonych działań winna być dokonywana z dużą wstrzemięźliwością. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim zarzutów o popełnienie przestępstw. Fakty, które stanowią o popełnieniu przestępstwa winny podlegać szczególnej i wyjątkowo drobiazgowej i krytycznej ocenie przez Sąd.

Pamiętać bowiem należy, iż do skazania za przestępstwo dochodzi po przeprowadzeniu postępowania przygotowawczego, wniesieniu aktu oskarżenia i wydania wyroku przez Sąd. Trudno zaakceptować taki stan rzeczy, że postępowanie w sprawie pomówienia „łączyć" będzie w/w funkcje i samodzielnie rozstrzygać czy osoba pomawiana faktycznie popełniła określone przestępstwo. Przestrzeń do „powierzchownego" rozstrzygania owych kwestii jest na tyle obszerna, że nie pozbawionym racji postulatem byłoby szerokie opieranie się w tej materii i preferowanie ustaleń powołanych do tego organów. Innymi słowy brak takich ustaleń, w tym np. Prokuratury czy Sądów, winien prowadzić do surowego traktowania zarzutów o popełnienie przestępstwa. Dla porządku zaznacza się, iż z takiego rozumowania uwalniają się przykłady „ewidentne", tj. takie, które obiektywnie i w ramach ogólnych i akceptowalnych zasad logicznego rozumowania i racjonalnego myślenia przesądzają, że dana osoba popełniła przestępstwo (np. nagranie video, które nie nasuwa wątpliwości co do osoby sprawcy i czynu).

Warto w tym miejscu przywołać orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2011 r. (sygn. akt: I CSK 754/10), zgodnie z którym *„jeżeli jakieś okoliczności, ze względu na swoją wagę i znaczenie społeczne, powinny być podane do wiadomości publicznej i poddane dyskusji, to obowiązkiem polityka jest uprzednie zbadanie, czy fakty, które chce przedstawić publicznie i poddać krytyce rzeczywiście miały miejsce. Jeżeli zaś są to okoliczności, do ustalenia których konieczne są długotrwałe badania lub działania odpowiednich organów (np. prokuratury czy sądu), a uzasadniony interes społeczny wymaga ich niezwłocznego ujawnienia, to konieczne jest uczynienie odpowiedniego zastrzeżenia w tym przedmiocie, lub wskazanie, że chodzi o uzasadnione przypuszczenia wymagające ujawnienia przed ostatecznym potwierdzeniem.*

Powyższy wyrok podkreśla jak istotna jest kwestia drobiazgowej weryfikacji faktów przed czynieniem zarzutów o działania przestępcze. Jakakolwiek wątpliwość w kwestii winna znaleźć ujście w redakcji wypowiadanych twierdzeń, tj. wyraźnym zaznaczeniu, że chodzi o przypuszczenia, które podlegać winny dalszej weryfikacji.

Zdaniem autora, kierunek rozumowania zaprezentowany w w/w wyroku Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę i kłóci się również z dostrzegalną praktyką, gdzie ustalenia faktyczne, że dana osoba popełniła czyny przestępcze jak opisane w treści pomawiającego zarzutu, dokonywane są na podstawie dowodów pośrednich, tj. w sytuacji braku np. zainicjowania jakiegokolwiek karnego postępowania przygotowawczego, wydania wyroku, etc. Dodać wypada, że w procesie o pomówienie to oskarżony – wbrew ogólnej zasadzie rozkładu ciężaru dowodu – powinien przeprowadzić dowód prawdy. Konsekwentnie, nie dające się usunąć wątpliwości winny być interpretowane na korzyść pokrzywdzonego.

Zdaniem autora postulat wyjątkowej wstrzemięźliwości w uwzględnieniu tzw. „dowodów prawdy" w procesie o pomówienie popełnienia czynów przestępczych, znajduje potwierdzenie zarówno w konstytucyjnej zasadzie domniemania niewinności jak również zasadach postępowania karnego i nierozerwalnie powiązanej z tym postępowaniem zasadzie niezbędności pełnego i drobiazgowego zbadania stanu faktycznego przez organa postępowania przygotowawczego i Sądy przed skazaniem za popełnienie przestępstwa.

Proces o pomówienie, zdaniem autora, nie może – z zasady – stanowić jednocześnie „równoległych" i dotychczas nieprzeprowadzonych postępowań przygotowawczych i sądowych, mających na celu ustalenie bytu przestępstwa i osoby sprawcy.

Rafał Rozwadowski, adwokat



3. PROBLEM NADUŻYWANIA PRZEZ AKCJONARIUSZY MNIEJSZOŚCIOWYCH PRAWA DO ZASKARŻANIA UCHWAŁ

Jednym z podstawowych uprawnień akcjonariuszy spółki akcyjnej jest możliwość wystąpienia z powództwem do Sądu w celu zainicjowania kontroli legalności uchwał podejmowanych przez walne zgromadzenie akcjonariuszy. Kodeks spółek handlowych daje bowiem akcjonariuszowi możliwość zaskarżenia uchwały walnego zgromadzenia w drodze powództwa o uchylenie uchwały sprzecznej ze statutem bądź dobrymi obyczajami, godzącą w interes spółki lub mającą na celu pokrzywdzenie akcjonariusza oraz w drodze powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały sprzecznej z ustawą.

Podstawową funkcją omawianej instytucji jest funkcja gwarancyjno-egzekucyjna, bowiem z założenia ma ona gwarantować funkcjonowanie spółki w sposób zgodny z prawem, z jednoczesnym poszanowaniem praw akcjonariuszy mniejszościowych. W praktyce jednak możliwe są potencjalne sytuacje, w których akcjonariusze posiadający mniejszościowy pakiet akcji w spółce posługują się instytucją zaskarżania uchwał kierując się jedynie własnym interesem, pomijając zarazem interes spółki, której są akcjonariuszami. Takie zjawisko nosi miano *szantażu korporacyjnego* i stanowi przejaw ścierania się interesów występujących pomiędzy drobnymi akcjonariuszami a akcjonariuszami posiadającymi większościowy pakiet akcji w spółce. Z racji większościowego udziału w kapitale zakładowym, akcjonariusze większościowi niejednokrotnie zmuszeni są podejmować działania o charakterze strategicznym, mające na względzie długofalowe skutki działań dla spółki, które to działania niekiedy stoją w sprzeczności z interesami akcjonariuszy mniejszościowych, którzy w pewnych sytuacjach zainteresowani są natychmiastowym osiągnięciem materialnych korzyści, aniżeli długotrwałym działaniem na rzecz przyszłych interesów spółki. Modelowymi przykładami stosowania przez akcjonariuszy szantażu wobec spółki są powództwa wytaczane jedynie w celu uzyskania korzyści majątkowej od spółki w zamian za cofnięcie powództwa.

Kodeks spółek handlowych zawiera kilka rozwiązań, które przynajmniej potencjalnie mają za zadanie chronić spółkę przed nieuzasadnionym zaskarżaniem uchwał przez akcjonariuszy mniejszościowych. Przede wszystkim możliwość zaskarżenia uchwały do Sądu jest ograniczona terminami zawitymi. W przypadku powództwa o uchylenie uchwały, powództwo należy wnieść w terminie miesiąca od dnia otrzymania wiadomości o uchwale, nie później jednak niż w terminie sześciu miesięcy od dnia powzięcia uchwały. Natomiast w przypadku powództwa o stwierdzenie nieważności uchwały, prawo do jego wniesienia wygasa z upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym akcjonariusz powziął wiadomość o uchwale, nie później jednak niż z upływem dwóch lat od dnia powzięcia uchwały.

Ponadto obowiązujące przepisy przewidują sankcje o charakterze finansowym. W myśl art. 423 § 2 k.s.h. w sytuacji, gdy akcjonariusz wnosi oczywiście bezzasadne powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy, Sąd stosownie do wniosku spółki, może zasądzić na rzecz spółki od akcjonariusza wnoszącego powództwo kwotę do dziesięciokrotnej wysokości kosztów sądowych oraz wynagrodzenia jednego radcy prawnego lub adwokata. Za oczywiście bezzasadne uznaje się powództwo, gdy brak podstaw do uwzględnienia zgłoszonych w tym pozwie żądań wynika z samych twierdzeń akcjonariusza, bez potrzeby merytorycznego badania przesłanek.

Z uwagi na dotkliwość przewidzianej sankcji za bezzasadne wnoszenie tego typu powództw, omawiana regulacja powinna implikować należyte rozważenie przez akcjonariusza zamiaru zaskarżenia uchwały, tym bardziej, że zastosowanie tej instytucji nie wyłącza możliwości żądania przez spółkę odszkodowania na zasadach ogólnych przewidzianych w Kodeksie cywilnym.

Pomimo faktu, iż co do zasady zaskarżanie uchwały nie wstrzymuje postępowania rejestrowego, akcjonariusze mniejszości w ramach szantażu korporacyjnego mogą wraz z powództwem o uchylenie bądź stwierdzenie nieważności uchwały złożyć wniosek o wstrzymanie wykonania uchwał podjętych na walnym zgromadzeniu. Pozytywne rozpatrzenie takiego wniosku przez Sąd może rodzić dotkliwe konsekwencje dla spółki, zwłaszcza jeśli zaskarżona uchwała dotyczyła kluczowej inwestycji dla spółki. Często zdarzają się sytuacje, w których po długotrwałym procesie sądowym, uchwała staje się bezprzedmiotowa ze względu na znaczny upływ czasu. Z uwagi na powyższe, instytucja zawieszenia postępowania rejestrowego powinna podlegać zastosowaniu jedynie w wyjątkowych przypadkach, przy zaistnieniu poważnych przesłanek ku temu. Badanie występowania przesłanki ważnych względów w konkretnej sprawie jest przeprowadzane na rozprawie. Kolejnym mechanizmem obrony akcjonariuszy większościowych przed bezzasadnym skarżeniem uchwał przez akcjonariuszy mniejszościowych jest instytucja przymusowego wykupu akcji określona w art. 418 k.s.h. Uprawnieniem do zainicjowania przymusowego wykupu akcji należących do akcjonariusza mniejszościowego dysponują akcjonariusze, którzy posiadają co najmniej 95 % kapitału zakładowego w spółce akcyjnej. Nadto przymusowemu wykupowi akcji podlegają akcjonariusze posiadający nie więcej niż 5 % kapitału zakładowego spółki. Zastosowanie przedmiotowego mechanizmu przez akcjonariuszy większościowych powoduje wykluczenie akcjonariusza mniejszościowego ze spółki, a co za tym idzie uniemożliwienie mu paraliżowanie jej działań.

Reasumując, istnienie prawnych narzędzi służących przeciwdziałaniu nadużywania przez akcjonariuszy mniejszościowych przysługującego im prawa do zaskarżania uchwał walnego zgromadzenia, świadczy przede wszystkim o tym, że zasada ochrony akcjonariusza mniejszościowego w spółce akcyjnej nie ma charakteru absolutnego, zwłaszcza w sytuacji, gdy chodzi o uzasadniony interes spółki. Wprowadzenie mechanizmów chroniących spółkę przed destrukcyjnymi działaniami akcjonariuszy posiadających mniejszościowy pakiet akcji w spółce wydaje się konieczne i uzasadnione z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania spółki akcyjnej oraz realizacji jej celów gospodarczych.

Adrian Zajkowski, aplikant radcowski



4. PROFESJONALNY PEŁNOMOCNIK W MEDIACJI

Wielu profesjonalnych pełnomocników podchodzi z rezerwą do instytucji mediacji, a jeśli już do niej dojdzie, często wycofują się z udziału w sprawie na tym etapie. Warto zatem powiedzieć klika słów o tym, dlaczego udział prawnika w postępowaniu mediacyjnym jest jak najbardziej pożądany.

Z praktyki wynika, iż większość adwokatów i radców prawnych podchodzi z rezerwą do instytucji mediacji. Z jednej strony, może to wynikać z nienajlepszych doświadczeń w tym zakresie, takich jak np. zetknięcie się z niekompetentnym mediatorem, czy uczestnictwo/wiedza o konkretnych postępowaniach mediacyjnych, które nie zakończyły się sukcesem. Z drugiej strony, profesjonalni pełnomocnicy mają najczęściej wiele obaw, związanych ze skierowaniem sprawy do mediacji, takich jak ta, że staną się „niepotrzebni" klientowi, że dana sprawa z natury rzeczy do mediacji się nie kwalifikuje albo że mediacja będzie wymagała pójścia na kompromis, nie zadowalający strony którą pełnomocnik reprezentuje. W tym miejscu warto dodać, iż takie zachowawcze podejście cechuje także drugą stronę, czyli mediatorów. Mediatorzy wskazują z kolei, iż pełnomocnicy często zachowują się w trakcie mediacji jak na sali sądowej – mają skłonność do wypowiadania się za swojego klienta i podejmowania za niego działań, udaremniają zawarcie ugody, przekonując klienta, iż w postępowaniu sądowym są w stanie uzyskać dla niego korzystniejsze rozstrzygnięcie. Zdarza się też, iż pełnomocnicy próbują zdominować i wejść w rolę mediatora lub że traktują udział w mediacji instrumentalnie.

Warto zatem powiedzieć kilka słów o tym, jak może wyglądać rola adwokata i radcy prawnego w postępowaniu mediacyjnym.

Dlaczego warto poinformować klienta o mediacji?

Zaproponowanie klientowi udziału w mediacji nie oznacza, że pełnomocnik staje się wówczas „niepotrzebny". Po pierwsze, prawnicy powinni poinformować swoich klientów o tym, że istnieje taki rodzaj rozstrzygania sporów, który jest szybszy, tańszy i stwarza możliwość porozumienia się przez strony konfliktu (co jest przyczyną satysfakcji i niemalże gwarancją tego, że strony dobrowolnie wypełnią zobowiązania, na które uprzednio – w trakcie mediacji – wyraziły zgodę). Pełnomocnik powinien poinformować klienta o tym, jakie jest prawdopodobieństwo wygrania sprawy w postępowaniu sądowym oraz jaki może być czas i koszt tego postępowania. Uczciwe i rzetelne przedstawienie sprawy w tej kwestii może zachęcić klienta do udziału w mediacji, a jednocześnie może wpłynąć pozytywnie na zbudowanie zaufania klienta do pełnomocnika oraz na budowanie jego dobrej opinii. Warto wspomnieć, iż do poinformowania klienta o możliwości podjęcia próby ugodowej w sporze obliguje prawników Kodeks Etyki Adwokackiej oraz Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Po drugie zaś, pełnomocnicy mają do odegrania istotną rolę także w postępowaniu mediacyjnym.

Rola pełnomocnika przed przystąpieniem klienta do mediacji

Istotnym elementem zwiększającym szanse powodzenia mediacji jest kompetentny, a najlepiej również doświadczony mediator. Pełnomocnik procesowy powinien wspomóc swojego klienta w wyborze właściwego mediatora. Nie jest przy tym szczególnie istotne, by mediator posiadał fachową wiedzę w zakresie przedmiotu sporu. Istotnym jest, by był to

wykwalifikowany mediator, stosujący przyjęte w mediacji standardy. Zadaniem prawnika jest również upewnienie się, czy w mediacji biorą udział odpowiednie, upoważnione osoby.

Ponadto, rolą pełnomocnika jest przygotowanie klienta do mediacji. Do niego należy ocena, jakie informacje potrzebne są klientowi do podjęcia decyzji, skutkujących zawarciem ugody, a także jakie informacje mogą pomóc drugiej stronie w zawarciu ugody, która zadowalałaby obie strony. Jeśli zachodzi taka potrzeba, pełnomocnik powinien dostarczyć mediatorowi dokumenty zawierające informacje związane ze sprawą. Prawnik powinien przeanalizować z klientem interesy obu stron mediacji, najlepszy i najgorszy wariant negocjowanego porozumienia, strategię postępowania w toku mediacji, ryzyko i szanse procesowe w przypadku niepowodzenia postępowania mediacyjnego. Rolą pełnomocnika jest również wyjaśnienie klientowi funkcji, zasad i przebiegu mediacji, by klient czuł się w tym postępowaniu komfortowo i mógł – wespół z drugą stroną – wejść w rolę gospodarza mediacji. Dobre przygotowanie klienta przez pełnomocnika procesowego ma ogromne znaczenie dla jego satysfakcji z postępowania mediacyjnego (nawet w przypadku, gdyby stronom nie udało się zawrzeć ugody).

Formy udziału pełnomocnika w mediacji

Uczestnictwo radców prawnych i adwokatów w mediacji może przybrać różne formy. Możliwy jest zarówno taki wariant, w którym mediacja toczy się wyłącznie pomiędzy pełnomocnikami stron, wariant, w którym w mediacji biorą udział strony i ich pełnomocnicy, jak również wariant, w którym mediują bezpośrednio tylko strony, bez obecności pełnomocników. Uczestnictwo pełnomocników w mediacji zależy od woli stron i, co do zasady, pełnomocnicy powinni reprezentować obie strony mediacji lub żadnej z nich. Ocena sytuacji należy również do mediatora, którego rolą jest zadbanie o równowagę sił między stronami.

W przypadku, gdy pełnomocnik uczestniczy w spotkaniach mediacyjnych, stopień i rodzaj jego zaangażowania może przybrać różne formy. Pełnomocnik może przejąć na siebie odpowiedzialność za przebieg mediacji lub pozostawać na drugim planie i doradzać klientowi, w miarę potrzeby (to rozwiązanie jest stosowane częściej). Obecność prawników może stanowić wsparcie zarówno dla stron, jak i dla mediatora, ze względu na posiadaną wiedzę dotyczącą prawnych aspektów kwestii, o które spierają się strony mediacji. Pełnomocnicy mogą pomóc także w znalezieniu nowych propozycji rozwiązania problemu, pomóc i przyśpieszyć podejmowanie przez strony decyzji. Przedstawienie przez pełnomocnika najgorszych konsekwencji zerwania mediacji może wpłynąć korzystnie na to, by strony nie zrywały mediacji zbyt pochopnie i dołożyły starań w poszukiwaniu polubownego rozwiązania.

Jeżeli natomiast pełnomocnik nie uczestniczy w spotkaniach mediacyjnych, szczególnie istotną rolę będzie miało przygotowanie klienta do mediacji (opisane powyżej). W trakcie, natomiast, samych spotkań mediacyjnych, pełnomocnik może pełnić dla swojego klienta rolę swego rodzaju „adwokata zza kulis". W każdej chwili, uczestnik mediacji może poprosić o przerwę w spotkaniu, w trakcie której skonsultuje się ze swoim pełnomocnikiem bezpośrednio lub zdalnie (telefonicznie, mailowo, itp.). Jeżeli w sprawie odbywa się więcej niż jedno spotkanie mediacyjne, strona ma oczywiście możliwość konsultacji z prawnikiem dotąd wypracowanych rozwiązań, pomiędzy spotkaniami.

Na koniec warto przypomnieć, iż, bez względu na formę udziału pełnomocnika w mediacji, zarówno zasada poufności mediacji, jak i Kodeksy Etyki zawodowej, zobowiązują go do

zachowania w tajemnicy wszelkich informacji pozyskanych w trakcie postępowania mediacyjnego.

Pełnomocnik, a ugoda mediacyjna

Jeżeli mediacja przebiegnie z powodzeniem, zostaje zakończona zawarciem przez strony ugody. Prawnicy mogą odegrać bardzo istotną rolę na etapie kształtowania ugody – mogą wskazywać swoim klientom na zasadność lub niezasadność określonych rozwiązań, a nawet być autorami projektu ugody, podlegającego ostatecznej akceptacji przez strony. Pełnomocnik pilnuje, by interesy jego klienta były należycie zabezpieczone oraz tego, by postanowienia ugody były zgodne z prawem, nie zawierały sprzeczności, były możliwe do wykonania i mogły zostać uznane przez sąd. W przypadku, gdy pełnomocnik nie jest obecny na spotkaniu mediacyjnym, strona ma prawo skonsultować treść wypracowanej ugody przed ostateczną decyzją o jej podpisaniu. Prawidłowo sporządzona ugoda ma moc prawną ugody sądowej (po zatwierdzeniu jej przez sąd) i może stać się tytułem wykonawczym.

Kilka słów na zakończenie

Mediacja jest najkorzystniejszym sposobem rozwiązywania sporów – jest poufna, pozwala stronom na podjęcie decyzji, w jaki sposób chcą rozwiązać zaistniały konflikt, jest możliwa do przeprowadzenia szybko i niewielkim kosztem, a mediator dba o komfortowy przebieg postępowania dla wszystkich jego uczestników. Dlatego naprawdę warto, by profesjonalni pełnomocnicy polecali swoim klientom skorzystanie z tej formy rozstrzygania sporów. A gdy już to uczynią, warto, by dobrze zdefiniowali swoją rolę w postępowaniu, zapewniając klientowi poczucie profesjonalnego zaangażowania w powierzoną sprawę aż do jej rozstrzygnięcia.

Zuzanna Sasiak, aplikant radcowski



5. FUNDACJA POMOCY DZIECIOM Z CHOROBĄ NOWOTWOROWĄ

W gąszczu przepisów, umów i „ważnych" spraw potrzebna jest też chwila spokoju, w której można czuć się naprawdę bezpiecznie. Chcemy dać od siebie choć kilka takich chwil Tym, którzy tego najbardziej potrzebują.

Mamy zaszczyt poinformować, że od listopada dzielimy się swoimi dobrymi chwilami z **Fundacją Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie (Nr KRS 0000079660)**. Chcemy aby informacja o Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie towarzyszyła nam przez cały czas i aby z naszej wspólnej drogi wynikało jak najwięcej bezpiecznych chwil dla podopiecznych Fundacji.

Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie została powołana z inicjatywy Rodziców Dzieci chorych na nowotwór, przy wsparciu lekarzy onkologów. Działa nieprzerwanie od 1991 roku.

Fundacja otacza wszechstronną opieką Dzieci chore na nowotwór oraz ich Rodziny, z terenu całego kraju, na każdym etapie pokonywania choroby. Każdego roku z pomocy Fundacji korzysta kilkaset osób.

Serdecznie zachęcamy Państwa do przekazania choć jednej dobrej chwili na rzecz Fundacji.

Więcej informacji na temat Fundacji oraz możliwych sposobów udzielenia wsparcia znajdą Państwo pod adresem internetowym http://fundacja.net/ oraz na stronie Facebook: https://www.facebook.com/FPDzChN/?hc_ref=SEARCH

